

***Sygn. akt II AKa 301/16***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2016 r.

***Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:***

<b><i>Przewodniczący:</i></b>	<b><i>SSA Barbara Suchowska</i></b>
<b><i>Sędziowie:</i></b>	<b><i>SA Mariusz Żak (spr.)</i></b> <b><i>SO del. Andrzej Ziębiński</i></b>
<b><i>Protokolant:</i></b>	<b><i>Grzegorz Pawelczyk</i></b>

przy udziale ***Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Bytomiu Anny Stachurskiej-Klusy***

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2016 r.

sprawy ***H. D., s. J. i I., ur. (...) w K.***

oskarżonego o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 10 listopada 2015 roku, sygn. akt XVI K 136/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokata M. N. /Kancelaria Adwokacka w B./ kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony udzielonej z urzędu oskarżonemu H. D. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego H. D. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

***Sygn. akt II AKa 301/16***

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt XVI K 136/14, Sąd Okręgowy w Katowicach, w zakresie dotyczącym oskarżonego H. D., uznał go za winnego tego, że w dniu 26 grudnia 2013 r. w B., działając z zamiarem bezpośrednim poprzez popchnięcie K. G., potrząsanie nim, uderzanie nim o ścianę oraz duszenie go poprzez uciskanie jego szyi rękoma, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci krwawienia do przestrzeni przymózgowej, w okolicy czołowej, ciemieniowej i skroniowej lewej, wzdłuż szczeliny międzypółkulowej, skutkującego uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, stłuczenia płuc, podbiegnięcia krwawego pod prawym okiem, drobnej rany powyżej nasady nosa, otarcia naskórka nad i pod zewnętrznym kąciakiem oka lewego, krwiaka za uchem lewym, krwiaka na uchu, niedowładu piramidowego obustronnego oraz masywnej zakrzepicy żyły głównej dolnej, żył biodrowych oraz udowej

lewej, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czym wyczerpał znamiona występku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i za to, na mocy art. 156 § 1 pkt 2 k.k. skazał go na karę 8 lat pozbawienia wolności (pkt 1 wyroku).

Ponadto, na mocy art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych (pkt 7) oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu (pkt 10).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego H. D., zaskarżając wyrok w części orzeczenia o karze i zarzucając Sądowi I instancji rażącą niewspółmierność kary, polegającą na orzeczeniu jej w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu H. D. kary czterech lat pozbawienia wolności.

Po wydaniu przez Sąd I instancji zaskarżonego wyroku oskarżony wniósł pismo procesowe zaadresowane do Sądu Apelacyjnego, zawierające zarzuty dotyczące zarówno postępowania przed Sądem I instancji jak i treści wyroku. W rezultacie, Sąd Apelacyjny uczynił przedmiotem rozpoznania również zarzuty w nim podniesione, co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Wywiedziona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Wbrew zawartemu w niej zarzutowi, brak jest podstaw, by karę 8 lat pozbawienia wolności - wymierzoną oskarżonemu H. D. na mocy zaskarżonego wyroku - kwalifikować jako rażąco surową.

Przed rozważeniem tego zagadnienia wyjaśnienia jednak wymaga, że lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, sporządzonego stosownie do wymogów wynikających z art. 424 k.p.k., wskazuje, iż Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w wynikach postępowania dowodowego.

W szczególności należy zaznaczyć, że w świetle wyjaśnień współoskarżonej I. G., częściowo wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań małoletnich świadków A. K. i M. G. oraz opinii sądowno – lekarskiej, fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Wątpliwości nie nasuwa również dokonana przez Sąd I instancji rekonstrukcja przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Ustalenia te nie były zresztą przez skarżącego kwestionowane.

Sąd Apelacyjny podzielił również przyjętą przez Sąd I instancji kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu (art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.).

Przechodząc do odpowiedzi na zawarty w apelacji zarzut rażącej surowości kary orzeczonej przez Sąd I instancji przypomnienia wymaga, że wymierzając karę w granicach przewidzianych przez zagrożenie ustawowe dla danego typu czynu zabronionego sąd może ukształtować ją według swego uznania (art. 53 § 1 k.k.). Uznaniowość sądu w tym zakresie nie ma jednak charakteru absolutnego. Jest bowiem ograniczona przede wszystkim stopniem winy oskarżonego oraz stopniem społecznej szkodliwości czynu i obowiązkiem uwzględnienia przez sąd szeregu szczegółowych dyrektyw określonych w art. 53 § 2 k.k. Ze względu zatem na dyskrecyjną władzę przyznaną sądowi w tym zakresie, ingerencja sądu odwoławczego w wymiar kary orzeczonej przez sąd I instancji może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy wymierzona kara nie tylko przekracza przywołane granice uznaniowości, ale czyni to w stopniu fundamentalnym czyniąc ją „rażąco niewspółmierną” (art. 438 pkt 4 k.p.k.).

Sytuacja tego typu nie miała jednak miejsca w niniejszej sprawie. Kara orzeczona wobec H. D. jest bowiem adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości jego czynu, a także uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika również, że wymierzając ją Sąd I instancji kierował się wskazaniem zawartymi w art. 53 § 2 k.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego, kary tej nie można zatem

kwalifikować nawet w najmniejszym stopniu jako niewspółmiernej, co w rezultacie nie tylko wyklucza potrzebę ale nawet uprawnienie do ingerencji w nią przez sąd odwoławczy.

Przechodząc do szczegółowego omówienia tych kwestii zaznaczenia wymaga, że wymierzając karę w górnych granicach zagrożenia ustawowego występku z art. 165 § 1 pkt. 2 k.k. Sąd I instancji prawidłowo dostrzegł skrajnie wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Wymaga to podkreślenia, bowiem to właśnie ten element współwyznaczający wymiar kary powoduje, że okoliczności podnoszone przez obrońcę - o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia – nie mogły przesądzić konieczności jej złagodzenia.

Dokonując oceny tego stopnia przez pryzmat kryteriów określonych w art. 115 § 2 k.k. na pierwszy plan wysuwa się rodzaj naruszonego dobra oraz charakter i rozmiar wyrządzonej szkody. Czyn oskarżonego godził bowiem w życie i zdrowie człowieka, a zatem w najważniejsze z dóbr chronionych prawem. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że bezpośrednim jego skutkiem było wystąpienie u pokrzywdzonego choroby realnie zagrażającej życiu. Co zaś szczególnie istotne, dramatyczne są również dalsze jego następstwa o charakterze trwałym. Z zeznań lekarza prowadzącego rehabilitację neurologiczną pokrzywdzonego - na podstawie których Sąd I instancji czynił ustalenia faktyczne - wynika, że na dzień jej zakończenia, które miało miejsce niespełna pół roku od zdarzenia, u pokrzywdzonego utrzymywał się czterokończynowy niedowład, nie poruszał się (nie był w stanie nawet siedzieć), a powstałe uszkodzenia OUN cechują się nieodwracalnym charakterem. Pokrzywdzony wymagał pełnej opieki osób trzecich, w tym także w zakresie potrzeb fizjologicznych. Z uwagi na poważne uszkodzenie wzroku pokrzywdzony widział wyłącznie w ograniczonym zakresie, reagował jednak na własne imię więc można na tej podstawie stwierdzić, że w pewnym zakresie słyszał. Podsumowując, pomimo podjętego leczenia, pokrzywdzony opuścił oddział rehabilitacyjny szpitala jako osoba całkowicie niezdolna do samodzielnej egzystencji (k. 1156, t. 6).

Istotnym elementem odzwierciedlającym skrajnie wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu jest również sposób jego działania – nacechowany agresją i brutalnością.

Z ustaleń Sądu I instancji – które w tym miejscu należy przypomnieć - wynika, że będąc dorosłym, prawidłowo zbudowanym mężczyzną, obiema rękami popchnął 4 letniego wówczas pokrzywdzonego na suszarkę służącą do wieszania prania. Gdy pokrzywdzony upadł, oskarżony podszedł do niego, podniósł i ściskając za szyję zaczął dusić. W dalszej kolejności, trzymając płaczące dziecko za ramiona oraz działając z dużą siłą, potrząsał nim wielokrotnie, a ostatecznie uderzył pokrzywdzonym o ścianę w ten sposób, że uderzyły o nią plecy i głowa dziecka.

Dla pełnego zobrazowania tego zdarzenia można wskazać, że z wyjaśnień konkubiny oskarżonego, na podstawie których Sąd Okręgowy czynił ustalenia faktyczne, wynikało, że oskarżony - jak sama to ujęła – „ma wielką siłę”, a gdy bije „jakby dostaje furii” (k. 121). Z kolei Ordynator Oddziału Intensywnej Terapii, który udzielał pokrzywdzonemu pomocy medycznej od dnia jego przyjęcia do szpitala, zeznając na okoliczność obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego oraz mechanizmu ich powstania, stwierdził, że biorąc pod uwagę jego doświadczenie w pracy zawodowej „było to wyjątkowe okrucieństwo” (k. 315).

Oceniając z kolei postać zamiaru i motywację sprawcy należy wskazać, że również i te elementy przemawiają za uznaniem jego czynu za społecznie szkodliwy w wysokim stopniu. Oskarżony działał bowiem z zamiarem bezpośrednim i dążył do wywołania negatywnych emocji (złości). Jak sam wyjaśniał, „ostatnimi czasy nie miałem siły na te dzieci, zaczęły mnie denerwować”, a do samego zdarzenia doszło ze względu na nieposłuszeństwo pokrzywdzonego, tj. niedostosowanie się do wydanych mu przez oskarżonego poleceń (k. 103).

W świetle art. 53 § 2 k.k. dla wymiaru kary istotą okolicznością jest także zachowanie się sprawcy przed jak i po czynie. Ocena oskarżonego H. D. dokonana w tym zakresie również jednak przemawia na jego niekorzyść, co trafnie ocenił Sąd Okręgowy.

Z wyjaśnień jego konkubiny wynikało, że od około pół roku przed czynem zaczął stosować przemoc wobec jej dzieci („Jak wypił lub miał zły nastrój to wtedy wyżywał się na dzieciach”, k. 121). Z czasem stopień przemocy narastał. Bywały sytuacje, że oskarżony bił pokrzywdzonego bez żadnego powodu („nieraz bez słowa podchodził do niego i go

uderzał” „bił po twarzy, w głowę z otwartej ręki, w plecy pięścią” „chłopcy płakali a on nic sobie z tego nie robił” „bywało tak, że K. spadł ze stolka pod wpływem uderzenia”, k. 121).

Jeśli zaś chodzi o zachowanie oskarżonego bezpośrednio po czynie to wprawdzie podejmował on próby ratunkowe, jednakże jak ustalił to Sąd Okręgowy, w sposób oczywisty nieadekwatne do sytuacji. Pogotowie ratunkowe zostało bowiem wezwane przez jego konkubinę po ponad 9 godzinach od zdarzenia. W tym zaś czasie oskarżony przede wszystkim dążył do nieujawnienia zdarzenia wobec osób trzecich. W obawie przed poniesieniem konsekwencji za swoje zachowanie, dodatkowo naraził zatem dziecko na pogłębienie negatywnych skutków wyrządzonych mu obrażeń, które – jak wynika z ustaleń Sądu I instancji – rzeczywiście miało miejsce z uwagi na zwłokę w udzieleniu pomocy.

Warto zatem w tym miejscu zaznaczyć, że z uwagi na przywołane wyżej okoliczności, przedmiotowa sprawa jest jednym z tych przypadków, gdzie stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu jest skrajnie wysoki. Jeśli zaś dodać, że wina oskarżonego nie doznała żadnych istotnych ograniczeń, to tym samym uzasadnione było ukształtowanie przez Sąd Okręgowy orzekanej kary na poziomie zbliżonym do ustawowego maksimum.

Odnosząc się do dalszych zarzutów apelacji wyjaśnienia wymaga, że wbrew twierdzeniom skarżącego, przyznanie się oskarżonego do popełnienia przestępstwa nie mogło w przedmiotowej sprawie przesądzać o konieczności złagodzenia wymierzonej kary. Nie negując faktu, iż oskarżony *expressis verbis* przyznał się do winy, nie można pomijać jaki miało ono charakter.

Zgodzić należy się ze skarżącym, że przyznanie się do winy jest jedną z istotnych okoliczności łagodzących wymiar kary. Dodać jednak należy, że wyłącznie wówczas, gdy ma charakter rzeczywisty, a nie sprowadza się jedynie do wypowiedzenia określonych słów i deklaracji. Rzeczywiste jest ono zaś wtedy, gdy obejmuje wszystkie okoliczności istotne dla odtworzenia przebiegu zdarzenia i określenia – na tej podstawie – rozmiaru winy sprawcy i społecznej szkodliwości jego czynu. Tylko takie przyznanie się do winy uzasadnia ocenę, że oskarżony zrozumiał naganność swojego postępowania, co warunkuje prawidłowy proces resocjalizacji i daje podstawę premiowania go przy orzekaniu kary.

Analiza wyjaśnień oskarżonego prowadzi zaś do wniosku, iż oskarżony wprawdzie przyznał się do winy jednakże postrzega wystąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego bardziej jako „przypadkowy” skutek zdarzenia, które działo się z jego udziałem, niż jako bezpośrednie następstwo tego, że brutalnie go pobił. Oskarżony nigdy bowiem nie przyznał, że uderzył pokrzywdzonym o ścianę oraz dusił go, a zatem najistotniejszych elementów zdarzenia. W wyjaśnieniach składanych na etapie postępowania przygotowawczego wskazał wręcz, że w dniu zdarzenia nie bił pokrzywdzonego, nie trzymał za szyję i nie potrafi powiedzieć co było przyczyną stanu zdrowia pokrzywdzonego, istniejącego w chwili zabrania go do szpitala (k. 571). Na rozprawie relacjonował zaś, że jedynie popchnął dziecko, a następnie potrząsnął nim trzymając za ramiona (k. 1109). Kluczowy fragment zdarzenia relacjonował zaś w ten sposób, że pokrzywdzony podczas szamotaniny wyrwał się z jego rąk i „być może” uderzył głową o ścianę (k. 1114).

Postawa procesowa oskarżonego sprowadza się zatem do tego, że z jednej strony – wobec przytłaczającej wymowy materiału dowodowego – nie kwestionował zastosowania wobec pokrzywdzonego pewnej formy przemocy. Z drugiej jednak, zdecydowanie i konsekwentnie umniejszał swój udział w nim, wskazując, że jedynie popchnął dziecko i potrząsał nim.

Wbrew twierdzeniom skarżącego z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost wynika, że pomimo omówionej wyżej postawy procesowej Sąd I instancji uwzględnił jednak, że oskarżony wykazywał skruchę i przepraszał za swoje zachowanie, a jego żal został oceniony jako szczerzy. Sąd Apelacyjny nie podziela również twierdzenia obrońcy, by okoliczność ta – dostrzeżona przy wymiarze kary – nie została należycie uwzględniona. Zauważyć należy, że Sąd Okręgowy nie orzekł wobec oskarżonego kary w wymiarze maksymalnego zagrożenia ustawowego za przypisane przestępstwo, a jak już wskazano wcześniej, ocena stopnia społecznej szkodliwości mogłaby ją uzasadniać.

Analogicznie sytuacja kształtuje się w zakresie akcentowanej przez skarżącego kwestii poziomu intelektualnego oskarżonego, który biegli psychiatrzy określili jako niższy niż przeciętny. Po pierwsze, Sąd Okręgowy okoliczność tę miał w polu widzenia, czemu wprost dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Po drugie, wbrew twierdzeniom obrońcy nie mogła ona przesądzić konieczności złagodzenia orzeczonej kary chociażby z tej przyczyny, że dokonując oceny stopnia zawinienia przez przymat ubytków intelektualnych sprawcy nie można pomijać charakteru popełnionego czynu. Kolejny raz w tym miejscu przypomnieć trzeba, że polegało ono na brutalnym pobiciu 4-letniego dziecka. Jest oczywistym, że znaczenie i skutki takiego zachowania są zrozumiałe i w pełni przewidywalne także dla osób o nieznacznie obniżonym poziomie intelektualnym.

Jeśli zaś chodzi o podnoszoną zarówno w apelacji jak i osobistym piśmie oskarżonego kwestię łżenia przez oskarżonego na utrzymanie rodziny przed popełnieniem czynu to oczywiście okoliczność ta przemawia na korzyść oskarżonego. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje jednak, że Sąd I instancji ją uwzględnił. Dokonując zaś jej wyważenia na tle wszystkich skrajnie negatywnych okoliczności czynu jak opisane wyżej, to oczywistym jest, że nie jest ona takiej wagi by w przedmiotowej sprawie miała znaczenia dla wymiaru orzeczonej kary i przesądzała - a nawet w istotnym stopniu wpływała na - kwalifikowanie jej jako niewspółmiernej. Z analogicznych przyczyn, znaczenia tego nie może mieć podnoszony w apelacji fakt poprawnego zachowania się oskarżonego w areszcie śledczym.

Odnosząc się na koniec do argumentacji oskarżonego prezentowanej w jego osobistym piśmie procesowym, zatytułowanym jako „apelacja”, a nieomówionym uprzednio, przypomnienia wymaga, że oskarżony domagał się „łagodniejszej” kwalifikacji przypisanego mu czynu z uwagi na poprawę stanu zdrowia pokrzywdzonego.

Stanowisko to oczywiście nie zasługuje na aprobatę. Sąd I instancji prawidłowo stwierdził, że realizacja wszystkich znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k., a przypisanego oskarżonemu na mocy zaskarżonego wyroku, miała miejsce już z momentem, w którym oskarżony uderzył pokrzywdzonym o ścianę, a następnie nim intensywnie potrząsał. Z zebranego materiału dowodowego, tj. opinii sądowno lekarskiej wynika bowiem, że stan „choroby realnie zagrażającej życiu” - będący znamieniem przypisanego oskarżonemu przestępstwa - nastąpił „bezpośrednio po urazie” i „istniałby nawet gdyby niezwłocznie udzielono mu pomocy” (k. 1287v/8). Jak zostało to ujęte w opinii biegłego „dziecko od początku znajdowało się w stanie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia” (k. 568). Oznacza to, że gdyby nawet w sprawie miała miejsce znacząca poprawa stanu zdrowia pokrzywdzonego to i wówczas nie mogłoby to skutkować przyjęciem „łagodniejszej” kwalifikacji prawnej jego czynu.

Niezależnie od powyższego oskarżony wskazywał również na brak możliwości przypisania mu winy bowiem podjęty przez niego czyn musiał być wynikiem choroby psychicznej. Zniesienie bądź ograniczenie poczytalności z jakiegokolwiek przyczyny - w tym również z powodu choroby psychicznej - zostało jednak jednoznacznie wykluczone przez biegłych w ramach dwóch opinii wydanych w tym zakresie (k. 473, 1590). Równocześnie zaznaczenia wymaga, że brak było podstaw do kwestionowania ich rzetelności.

Jeśli zaś chodzi o argumentację oskarżonego wskazującą, że „działał w amoku i nic nie pamięta”, co jego zdaniem miałyby skutkować wyłączeniem jego winy, to wyjaśnienia wymaga, że luki pamięciowe w przebiegu zdarzenia rzeczywiście mogłyby wskazywać na działanie oskarżonego w afekcie fizjologicznym bądź patologicznym, które to okoliczności mają oczywiście znaczenie dla ustalenia poczytalności, kwestionowanej przez oskarżonego. Po pierwsze, okoliczności te nie zostały jednak stwierdzone w ww. opiniach psychiatrycznych. Po drugie, aktualnemu stanowisku oskarżonego w tym zakresie w sposób oczywisty przeczy treść jego wyjaśnień składanych w toku postępowania. Nie ma wątpliwości, że oskarżony kilkakrotnie - w różnych odstępach czasu po dokonaniu czynu ( w tym również na drugi dzień po jego dokonaniu) - relacjonował wydarzenie w sposób dosyć szczegółowy. Wprawdzie pewnych okoliczności nie był pewien, a niektórych szczegółów zdarzenia rzeczywiście nie pamiętał, jednak sam krytyczny jego moment był w stanie zrelacjonować i nie powoływał się na ubytki pamięciowe (k. 103, k. 571, k. 1109, k. 1113, eksperyment procesowy).

Nie można również zgodzić się z oskarżonym, by przy wymiarze kary Sąd I instancji nie był uprawniony do uwzględnienia jego poprzedniej karalności „bo te kary są odbyte i z innej kwalifikacji”. Uprzednia karalność

oskarżonego – w tym również za przestępstwa inne niż przypisane na mocy zaskarżonego wyroku – są tymi elementami, które obrazują nie tylko właściwości i warunki osobiste sprawcy, ale również jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa. Słusznie zatem okoliczności te zostały uwzględnione, chociaż biorąc pod uwagę omawiany już wcześniej skrajnie wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, nie miały one przesądzającego znaczenia dla rozmiarów zastosowanej wobec skazanego sankcji karnej.

W świetle powyższego - jak również biorąc pod uwagę, że Sąd I instancji nie dopuścił się innych uchybień, które musiałyby skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów - Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach obrony z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U.2015.615 j.t.), art. 618 § 1 pkt. 11 k.p.k. oraz § 17 ust. 2 pkt. 5 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801).

Na podstawie zaś art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych mając na uwadze jego trudną sytuację majątkową.